

Więści z gminy Poniec



MIESIĘCZNIK
SAMORZĄDOWY

Nr 40

Kwiecień 2014

ISSN 2082-7679

Cena 1,50 zł

www.poniec.eu

Z okazji Świąt Wielkiejnocy
składamy najserdeczniejsze życzenia zdrowia,
spokoju, smacznego jajka, wiosennego nastroju
oraz rodzinnych, pełnych nadziei i radości
spotkań przy wielkanocnym stole

Przewodniczący Rady
Miejskiej w Poniecu
Jerzy Kusz

Burmistrz Ponieca
Jacek Widyński
ze współpracownikami



Wokół Jana Pawła II



Już wkrótce w Watykanie odbędzie się niepowtarzalna uroczystość, podczas której dwaj błogosławieni papieże Jan XXIII i Jan Paweł II zostaną ogłoszeni świętymi Kościoła katolickiego. Z tej okazji 26 marca piątoklasiści ze Szkoły Podstawowej w Żytowiecku wybrali się na wycieczkę dydaktyczną do Gostynia, by przypomnieć sobie postać najwybitniejszego Polaka – papieża Jana Pawła II.

Najpierw podopieczni nauczycielki Magdaleny Blandzi udali się do pięknie odnowionej Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy w Gostyniu, by w Oddziale dla Dzieci i Młodzieży przejrzeć kilkadziesiąt publikacji opowiadających o Janie Pawle II – jego dzieciństwie, kapłaństwie i przede wszystkim niemal dwudziestosiedmioletnim pontyfikacie. Jak się okazało, największym zainteresowaniem uczniów cieszyły się publikacje zatytułowane: „Z Wadowic do nieba”, „Za rękę z papieżem”, „Opowieści Ci o Janie Pawle II” oraz „Karol Wojtyła – dorastanie do papieństwa”. Po opuszczeniu gościnnych

murów biblioteki piątoklasiści udali się do kina Pod Kopułą, by obejrzeć wyreżyserowany przez Grzegorza Sadurskiego i Orlando Corradiego pierwszy film dla dzieci o Janie Pawle II pod tytułem „Karol, który został świętym”. Jego bohaterem był zmagający się z grupą szkolnych chuliganów pasjonat animacji, dwunastoletni Kacper. Kiedy chłopiec opowiedział o swoich problemach dziadkowi, ten zabrał go na kilkudniowy wypad w góry. Tam, ucząc wnuka radzenia sobie z dziką przyrodą, opowiedział Kacprowi o swoim przyjacielu z dzieciństwa – Karolu. Chłopiec, słuchając opowieści dziadka, zaczął tworzyć animacje komputerowe poświęcone Janowi Pawłowi II. Osiemdziesięciominutowy film uświadomił uczestnikom wycieczki, że siła ducha oraz współdziałanie pozwalają na przezwyciężenie największych trudności. Przybliżył im również postać niezwykłego człowieka – papieża Jana Pawła II.

KRZYSZTOF BLANDZI



Przepiękny spektakl poetycko-muzyczny *NON OMNIS MORIAR* poświęcony twórczości i osobie Jana Pawła II mieliśmy okazję wysłuchać w niedzielę, 6 kwietnia, w kościele p. w. Chrystusa Króla w Poniecu. Scenariusz tego programu powstał z myślą o kanonizacji Jana Pawła II, a kunsztownie zaprezentowali go artyści z Krakowa. Spektakl był wzruszającym i pełnym mądrości wspomnieniem Jana Pawła II, nie tylko jako wspaniałego Papieża, ale również jako wspaniałego artysty i przede wszystkim człowieka. Twórcą muzyki i niektórych tekstów jest znany kompozytor, aranżer i muzyk Janusz Blecharz. W programie zaprezentowane zostały zarówno utwory napisane przez Ojca Świętego, jak i wspomnienia współpracowników Jana Pawła II. Spektakl przedstawiany już był w wielu miastach Polski: Krakowie, Wrocławiu, Nasielsku, Olkuszu, Krzeszowicach, Zakopanem, Udanie, Woli Filipowskiej i wielu innych. Po nich przyszedł czas na Poniec. PK



Z okazji 9. rocznicy śmierci naszego wielkiego rodaka papieża Jana Pawła II, Honorowego Obywatela Gminy Poniec, delegacja władz samorządowych w imieniu gminy złożyła kwiaty pod pomnikiem upamiętniającym długoletni pontyfikat Ojca Świętego.

Witaj wiosno



Od ubiegłego roku szkolnego osoby uczące się oraz pracujące w Zespole Szkół w Żytowiecku wspólnie w efektywnym stylu witają wiosnę. W pierwszy dzień tej radoszej pory roku uczniowie i nauczyciele nie tylko oryginalnie przebierają się, ale również rywalizują ze sobą podczas utrzymanych w konwencji teleturniejów konkursów oraz biorą udział w odbywających się na terenie całej wsi podchodach.

W piątek, 21 marca, po zakończeniu trzeciej godziny lekcyjnej, wszyscy udali się do auli szkolnej, by kibicować uczestnikom propagującego wiedzę o Polsce i Polakach konkursu pod hasłem „Kocham Cię, Polsko”. Do rywalizacji przystąpiły czteroosobowe drużyny uczniów i nauczycieli. Młodzież reprezentowana była przez: Zuzannę Myślińską, Michała Jesiaka, Michała Przewoźnego i Mateusza Stróżyńskiego. Kapitanem pedagogów był dyrektor Mariusz Kędzierski. W drużynie nauczycieli znalazły się ponadto: Rosława Kędzierska, Magdalena Włodarczyk i Lidia Wróblewska. O ile podczas

ubiegłorocznej „Familiady” zwyciężyli uczniowie, tym razem triumfowali nauczyciele, którzy zgromadzili 51 punktów. Na koncie uczniów znalazły się 34 punkty. Gdy teleturniej „Kocham Cię, Polsko” dobiegł końca, na scenie pojawiło się dwanaścioro uzdolnionych artystycznie gimnazjalistów, by zaprezentować rozgrywane w pewnej szkole zabawne przedstawienie. Bohaterami sztuki byli wagarowicze, którzy w końcu jednak doszli do wniosku, że warto systematycznie chodzić do szkoły. Po krótkiej przerwie śniadaniowej nastąpiła trzecia część uroczystości powitania wiosny. Były nią, podobnie jak przed rokiem, podchody. Tym razem w rolę uciekających wcielił się uczniowie klas czwartych, piątych i szóstych, którzy zostawiali po drodze strzałki, ślady i zadania do wykonania. Ich tropem podążali gimnazjaliści. Harcerskie podchody zakończyły się zwycięsko dla uczniów uczących się w szkole podstawowej, a bardzo udane żytowieckie obchody powitania pierwszego dnia wiosny przeszły do historii.



Pierwszy dzień wiosny, 21 marca, uczniowie Szkoły Podstawowej w Sarbinowie obchodzili na wesole. Każda z klas otrzymała kolorowy papier, z którego wycinała wiosenne kwiaty, ptaki i listki. Następnie uczniowie wymieniali się swoimi dekoracjami, a w ten sposób w każdej klasie znalazł się podobny wiosenny bukiet. Dzieci uczyły się staranności oraz dzielenia się. Następnie wszyscy wzięli udział w klasowych zmaganiach, które wymagały wykazania się zręcznością i wiedzą. Po każdej konkurencji najlepsza grupa otrzymywała w nagrodę słodycze. Po śniadaniu uformowano odświętny pochód, który przemaszerował przez wieś. Na jego czele niesiono Marzannę. Na zakończenie imprezy Marzanna została uroczystie spalona na szkolnym boisku. Dyrektor szkoły wręczył wszystkim pamiątkowe dyplomy oraz cukierki zakupione przez Radę Rodziców. Wyróżnienie za najlepsze przebranie otrzymała uczennica klasy IV - Magdalena Grodzka.

PK



Lasy w pobliżu Śmitłowa były kolejnym celem marszu nordic walking ponieckiej i bojanowskiej grupy kijkarzy. Symbolicznym spalaniem Marzanny pożegnali zimę, a następnie podczas wędrówki mieli okazję zachwycić się wszechobecnymi oznakami wiosny.

PK

Pomagają zwierzętom

W odpowiedzi na apel tygodnika „Panorama Leszczyńska” uczniowie z klas IV–VI Szkoły Podstawowej w Poniecu wzięli udział w akcji „Wesprzyj bezdomne zwierzęta”, zbierając dary dla podopiecznych Międzygminnego Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt w Henrykowie. Udało im się

zebrać 86, 07 kilograma karmy dla psów i kotów oraz 27 sztuk przydatnych zwierzętom darów rzeczowych, takich jak: smycze, obroże, zabawki, miski, grzebienie i inne. Los bezdomnych zwierząt nie jest obojętny uczniom Szkoły Podstawowej w Poniecu.

PK

Dyżury radnych

W każdy pierwszy poniedziałek miesiąca poszczególni radni Rady Miejskiej Ponieca pełnią swoje dyżury od godziny 14:00 do 16:00 w pokoju nr 14 Urzędu Miejskiego. Można wówczas zgłaszać wszelkie problemy i sprawy, które wymagają zainteresowania władz gminy.

Dnia 5 maja 2014 roku dyżur

będą pełnili Małgorzata Danielczak i Krzysztof Matecki. Ponadto pod numerem telefonu biura Rady 65 573-14-33 zawsze w godzinach pracy można umówić się na rozmowę i spotkanie z dowolnym radnym, który nie ma zaplanowanego dyżuru w najbliższym czasie.

PK

Schronisko Wirtualnie
kliknij i zobacz
panoramę schroniska

Znajdź zaginione zwierzę
kliknij i przejdź
do bazy zwierząt

www.schronisko.leszno.pl

Czuję, kocham i czekam

W maju wybory do Parlamentu Europejskiego

W niedzielę, 25 maja, w całym kraju wybierać będziemy postów do Parlamentu Europejskiego. Lokale wyborcze czynne będą od godziny 7 do 21.

Postów wybierać będziemy w pięciu obwodach głosowania. Oto one.

Obwód nr 1 - dla wyborców z miasta Poniec. Lokal wyborczy znajduje się w Szkole Podstawowej w Poniecu, ul. Szkolna 8. Lokal dostosowany jest do potrzeb wyborców niepełnosprawnych i głosowania korespondencyjnego.

Obwód nr 2 - dla wyborców z miejscowości: Czarkowo, Drzewce, Dzieżczynna, Dzieżczynka, Franciszkowo, Janiszewo, Miech-

nin, Śmiłowo, Waszkowo, Wydawy, Zawada. Lokal wyborczy znajduje się w Gminnym Centrum Kultury Sportu Turystyki i Rekreacji w Poniecu, ul. Szkolna 3.

Obwód nr 3 - dla wyborców z miejscowości: Bączylas, Grodzisko, Łęka Mała, Maciejewo, Rokosowo, Teodozewo, Żytowiecko. Lokal wyborczy znajduje się w Domu Kultury w Żytowiecku nr 58.

Obwód nr 4 - dla wyborców z miejscowości: Sarbinowo, Szurkowo, Włostki. Lokal wyborczy znajduje się w Domu Strażaka w Szurkowie nr 13.

Obwód nr 5 - dla wyborców z miejscowości: Bogdanki, Kopanie, Łęka Wielka. Lokal wyborczy znajduje się w Wiejskim Domu Kultury w Łęce Wielkiej nr 59. (has)

JAK GŁOSUJEMY? Każdy wyborca głosuje tylko na jedną listę kandydatów. A zatem, ze wszystkich list wybieramy tę jedną, na którą chcemy głosować. Na karcie do głosowania stawiamy znak „X” w kratce z lewej strony obok nazwiska jednego z kandydatów. W ten sposób wskazujemy, iż to ta osoba powinna uzyskać mandat posła do Parlamentu Europejskiego. Głos będzie nieważny, jeśli postawimy „X” na więcej niż jednej liście lub nie postawimy go wcale.



Wiosna to znakomity okres połowów dla wędkarzy. W sprzyjających warunkach wędkarze z ponieckiego koła PZW „Perkoz” rozegrali dwie tury zawodów o mistrzostwo w kategorii spławik. Pierwsza tura odbyła się 23 marca na łowisku Dzieżczynna, a druga, 6 kwietnia, na jeziorze Krzywińskim. W pierwszej odsłonie najlepiej łowił Paweł Sibiński, Bogdan Białkowski, Kamil Słęczak i Natalia Mikołajczak. Drugą rywalizację wygrał Wojciech Przybylak, Norbert Lindner oraz Kamil Słęczak i Natalia Mikołajczak. W klasyfikacji końcowej tytuły zdobyli: w kategorii kadet - Natalia Mikołajczak, w kategorii junior - Kamil Słęczak, a w najliczniej obsadzonej kategorii senior - Bogdan Białkowski. Następną okazją do rywalizacji będą zawody o Puchar Prezesa Koła, które odbędą się 27 kwietnia na stawie „Pośrednik” w Pawłowicach. N.L.

Z bukietem kwiatów do... Iwony - 23 V

Iwona znaczy „pani z łukiem ciowym w ręku”. Brzmi groźnie, bo też Iwona nie ma najłatwiejszego charakteru. Gdy coś nie idzie po jej myśli, jak jeź związa się w kłębek i wystawia kolce. Nie jest przesadną idealistką. Lubi pieniądze i ceni sobie zaszczyty. Ale jest też wyjątkowo zdolna i może osiągnąć sukces w każdej wybranej przez siebie dziedzinie, nie zaniedbując domu, dzieci, męża. Jej kolorem jest niebieski, rośliną lubczyk, zwierzęciem jeź, a znakiem zodiaku Waga. Imieniny obchodzi także 27 października.

W gminie Poniec mieszkają 42 panie o imieniu Iwona. Najstarsza ma 55 lat, a najmłodsza - 16. Wszystkim paniom Iwonom życzymy, aby były zdrowe i szczęśliwe. W Poniecu mieszka 19 Iwonek, w Szurkowie - 4, w Śmił-



Iwona Pacanowska ze Śmiłowa ze swoją małą bratanicą

wie i Łęce Wielkiej - po 3, w Dzieżczynnie, Bączylesie, Drzewcach i Sarbinowie - po 2 oraz w Kopaniu, Czarkowie, Grodzisku, Żytowiecku i Teodozowie - po jednej. (has)

Filipa - 6 V

Filip to z greckiego „przyjaciel, miłośnik koni”. Jest bardzo drażliwy i zawsze niesłuchanie dokładny. Jest obowiązkowy w pracy i w domu. Filip to energiczny i pomysłowy mężczyzna. Bywa doskonałym doradcą i rozjemcą. Jest lubiany w towarzystwie i uznany za takiego, z którym można „konie kraść”. Z historycznych postaci warto zapamiętać Filipa Postoła oraz znanego z Ewangelii króla Filipa. Kolorem Filipów jest zielony, rośliną akacja, zwierzęciem ibis, liczbą siódemka, a znakiem zodiaku Lew. Imieniny obchodzi także: 11 kwietnia, 11, 14 i 26 maja, 6 i 11 czerwca, 1, 3, 10 lipca, 23 sierpnia, 13 i 20 września oraz 22 i 24 października.

Filipów w naszej gminie jest 24. Najstarszy urodził się w 1977 roku i mieszka w Drzewcach. Natomiast najmłodszy Filip będzie miał dwa latka i mieszka w Śmiłowie. Wszystkim Filipom, wśród których nie ma starszków, życzymy, aby



Filip Maruszewski z Ponieca

zawsze spotykało ich dobro. W Poniecu mieszka 6 Filipów, w Łęce Wielkiej - 5, w Śmiłowie - 3, w Drzewcach - 2 oraz w Waszkowie, Czarkowie, Zawadzie, Dzieżczynnie, Waszkowie, Łęce Małej, Rokosowie i Bączylesie - po jednym. (has)

POŻEGNANIE

W marcu na zawsze odeszli od nas :

- 13. 03 - Joanna Gol (1933), Wydawy
- 13. 03 - Stefan Gottschling (1940), Szurkowo
- 17. 03 - Wanda Andrzejczak (1921), Sarbinowo
- 21. 03 - Jan Wójczak (1948), Waszkowo
- 23. 03 - Czesław Gumułka (1940), Łęka Wielka
- 24. 03 - Helena Miśkowiak (1951), Śmiłowo
- 28. 03 - Tadeusz Rządowski (1958), Poniec
- 31. 03 - Zbigniew Głąb (1955), Poniec

Najstarsi w gminie



Franciszek Grobelny 9 stycznia ukończył 94 lata i jest jednym z najstarszych mieszkańców gminy Poniec.

Urodził się i wychował w Strzelcach Wielkich koło Gostynia. Od najmłodszych lat pomagał w małym gospodarstwie rolnym rodziców. Gdy wybuchła wojna, Franciszek miał 19 lat, a ponieważ według okupantów nadawał się do pracy, został wysłany do Niemiec, gdzie trafił do dość zamożnego właściciela majątku w Artern. Zajmował się tam głównie powożeniem bryczką i małą hodowlą koni. W Niemczech w czasie wojny poznał swoją przyszłą żonę, Jadwigę z Wojnowic, która także została wysłana do pracy u okupanta. Ślub wzięli w 1945 roku, jeszcze będąc za granicą. Tam urodziło się ich pierwsze dziecko, córka Irena. Wkrótce wrócili do ojczyzny i zamieszkali w domu rodzinnym pana Franciszka, gdzie na świat przyszły kolejne ich dzieci: Teresa i Marian. Do Wydaw przeprowadzili się w latach 60., gdy

pan Grobelny znalazł pracę w tamtejszym kombinacie PGR. Najpierw zamieszkali w starym domu, a następnie w nowo wybudowanym bloku, w którym otrzymali mieszkanie z przydziału. Niemal całe życie zawodowe pan Franciszek przepracował w PGR-ach w różnych miejscowościach: w Garzynie, Czerninie, Konradowie i kilku innych. Wszędzie tam wykonywał zadania rolnicze, przeważnie był oborowym. Niestety, od 10 lat nie żyje żona pana Franciszka. Od tamtego czasu wymaga on ciągłej opieki, którą zapewnia mu jego wnuczka Hanna. Robi dla niego zakupy, gotuje obiady. Pan Franciszek doczekał się jednej wnuczki i czterech wnuków oraz pięciu prawnuczek i jednego prawnuka. Jubilatowi życzymy dużo zdrowia, a przede wszystkim spokoju i pogody ducha. **PK**



Konwent sołtysów

Kolejna narada organów pomocniczych gminy Poniec odbyła się 11 marca w sali Gminnego Centrum Kultury Sportu Turystyki i Rekreacji w Poniecu.

Na zaproszenie burmistrza Ponieca w spotkaniu uczestniczyła Aneta Terakowska-Otto, kierownik Oddziału KRUS w Gostyniu, która zapoznała zebranych z realizacją zadań związanych z poprawą bezpieczeństwa w gospodarstwach rolnych. Od kilku lat stale spada liczba wypadków - od 19 zdarzeń w 2011 roku do 10 w roku 2013. Elementami, które nadal wymagają szczególnej uwagi, są: zabezpieczenie prac na wysokościach oraz poprawa stanu nawierzchni ciągów komunikacyjnych i podwórzy. W spotkaniu uczestniczyła także dr Wioletta Chałas-Stercuła, powiatowy lekarz weterynarii w Gostyniu, która przedstawiła najważniejsze informacje dotyczące afrykańskiego

pomoru świń oraz procedur, które należy zastosować w przypadku wystąpienia objawów. W związku z wystąpieniem ognisk chorobowych w Rosji i na Białorusi sołtysi otrzymali ulotki informacyjne głównego lekarza weterynarii.

Burmistrz Ponieca Jacek Widyński przedstawił informacje w sprawie utworzenia funduszu sołdeckiego w gminie Poniec w 2015 roku. Fundusz wprowadzi mechanizmy aktywizacji lokalnych liderów oraz mieszkańców sołectw. Pozwoli na realizację wielu inicjatyw lokalnych, których nie można sfinansować bezpośrednio z budżetu gminy. Wprowadzi możliwość współdecydowania mieszkańców, nie tylko w sprawie kluczowych inwestycji dla miejscowości, ale także inicjatyw oddolnych. W związku ze zmianą przepisów oraz wzrostem współfinansowania ze strony budżetu państwa zasadne jest rozważenie możliwości utworzenia funduszu w przyszłym roku.

Nowe książki

Gminna Biblioteka CKSTIR w Poniecu jak co roku zakupiła nowe książki, uwzględniając sugestie i zainteresowania swoich czytelników. Podajemy wszystkie tytuły. Na pewno wiele z nich warto przeczytać.

- Jagielska G. „Anioły jedzą trzy razy dziennie”
- Traff C.G.A. „Bardziej gorzka niż śmierć”
- Forsyth F. „Czarna lista”
- May P. „Czarny dom”
- Michalak G. „Czarna książę”
- Lindell U. „Człowiek mroku”
- Cornwell P. „Intuicja”
- Wojtyła K. „Jestem bardzo w rękach Bożych”
- Nesser H. „Komisarz i cisza”
- Rosenberg G. „Krótki przystanek w

drodze z Auschwitz”

- Palmer M. „Krytyczna terapia”
- Sansom C.J. „Księga objawienia”
- Klejzerowicz A. „List z powstania”
- Kordel M. „Wymarzony dom”
- Peterson A. „Mężczyzna od poniedziałku do piątku”
- Bauer A. „Mój na zawsze”
- Scottoline L. „Nie odchodź”
- Dare T. „Noc uległości”
- Sund E.A. „Obłąd”
- Ulatowska M. „Prawie siostra”
- Echols J. „Odłot”
- Monir A. „Poza czasem”
- Kor E.M., Buccieri L.R. „Przetrawiałem życie ofiary Josefa Mengele”
- Ulatowska M. „Prawie siostra”
- Levy M. „Przeznaczenie”
- Beckett S. „Rany kamieni”
- Eriksson K. „Ręka, która zadrży”



- Nesser H. „Sprawa Munstera”
- Cussler C. „Szipieg”
- Clark M.H. „Śladami zbrodni”

- Masterton G. „Śpiączka”
- Huelle P. „Śpiewaj ogrodzie”
- Opoka T.E. „Żona psychopaty”

Więści z gminy Poniec

Wydawca i redakcja: Gminne Centrum Kultury Sportu Turystyki i Rekreacji w Poniecu, ul. Szkolna 3, tel. 65 5731169

Redaktor naczelny: Paweł Klak

Przesyłanie materiałów do gazety i archiwum PDF: www.poniec.eu

Druk: Drukarnia TRANSMAR LESZNO

Skład: HALPRESS, Leszno - www.halpress.eu

W świecie wielkiej mody

Pochodzi z Ponieca, lecz mieszka i pracuje w Warszawie, gdzie zajmuje się modą. I to z dużymi sukcesami. Wygrał już międzynarodowy konkurs. Obecnie oglądać go możemy w programie „Project Runway.” By się tam dostać, musiał pokonać kilkuset konkurentów.



Serafin Andrzejak miał być lekarzem. Fascynacja biologią oraz troska rodziców o jego przyszłość podyktowały, że po liceum planował studiować medycynę.

- Lecz cóż zrobić, nie znoszę nudy, więc pomyślałem o zupełnie czymś innym - opowiada Serafin Andrzejak.

Choć studiował biologię, to nic nie stało na przeszkodzie, by pójść do Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi. Podobała mu się atmosfera tej uczelni, a - co ważne - miał tam szanse rozwijać swą pasję i hobby, którym była moda.

W paryskim szyku

Półtora roku temu zamieszkał w Warszawie. Tam od razu rozpoczął współpracę z kilkoma czasopismami zajmującymi się właśnie tą tematyką. Wkrótce postanowił zmierzyć się z innymi młodymi projektantami. Zgłosił się do konkursu „Fashion Designer Awards”.

- Tematem konkursu była esencja Paryża. To konkurs inspirowany projektami i wzorami paryskimi, tematy konkursu zmieniają się co roku - mówi. - Nie wiem dokładnie ilu kandydatów w nim rywalizowało, ale zapewne kilkuset. Mielśmy za zadanie zaprojektować kilka strojów na damskie,

różne sylwetki.

Jak się okazało, wygrał. Jury jego stroje oceniło najwyżej ze wszystkich.

Wkrótce zgłosił się do programu „Project Runway”, który oglądać możemy w niedzielne wieczory na antenie TVN-u. Tutaj casting był jeszcze bardziej skomplikowany, w dodatku kilku-etapowy. W sumie rywalizowało w nim około pięciuset osób, marzących o karierze projektanta. Ostatecznie do programu dostała się trzynastka z nich, w tym również Serafin Andrzejak.

W drodze na szczyt

To polska edycja programu międzynarodowego, który po raz pierwszy wyemitowano w Stanach Zjednoczonych w roku 2004. Do tej pory „Project Runway” doczekał się ponad dwudziestu edycji na całym świecie. Na stronie internetowej TVN-u o programie napisano:

„Trzynastu ambitnych uczestników show stanie do walki o tytuł najlepszego projektanta polskiej edycji „Project Runway”, prestiż, sławę i szansę na wykreowanie własnej marki. W drodze na szczyt, uczestnicy zmierzą się z niekonwencjonalnymi zadaniami, które sprawdzą nie tylko ich wyobraźnię,

kreatywność, talent, ale również charakter. Pod czujnym okiem mentora zaprojektują autorskie kreacje, a efekty ich pracy oceni profesjonalne jury. W każdym odcinku odpadnie autor najsłabszego projektu, a nazwisko zwycięzcy trafi na listę liczących się nazwisk w branży.

Uczestnicy będą rywalizować o wysoką nagrodę pieniężną, publikację zdjęć w magazynie mody „ELLE” oraz półroczny mecenat artystyczny w przygotowaniu własnej kolekcji w renomowanej firmie odzieżowej Simple-Creative Products.”

Realizując marzenia

Do tej pory uczestnicy programu mieli za zadanie zaprojektować między innymi: strój dla kobiet biznesu, stroje z przyszłości, także bieliznę.

- Akurat te ostatnie projekty były dla mnie najtrudniejsze, bo wiem wcześniej bielizny nigdy nie projektowałem - informuje Serafin Andrzejak.

Nie ukrywa, że rozpoczynając swój udział w programie miał tremę.

- To naturalne, bowiem „Project Runway” to duże przedsięwzięcie medialne - stwierdza. - A ja nigdy nie miałem specjalnego „parcia na szkło.” Staram się po prostu robić swoje, realizować pasję, która w przyszłości ma być moim zawodem.

Na szczęście jego obawy związane z udziałem w programie rozwiały się szybko. Chwali atmosferę, jaka tam panuje i ludzi, z którymi współpracuje oraz rywalizuje. Podkreśla, że chciałby z nimi utrzymywać kontakt jak najdłużej.

- Poznałem wiele osób z branży - mówi. - Tych, którzy są w niej

gwiazdami i tych, którzy dopiero marzą, by zostać projektantami. Mielimy nadzieję, że wielu z nas uda się to marzenie zrealizować.

Jak widać, nie ma żadnych wątpliwości dążąc do wyznaczonego sobie celu. Jeszcze raz podkreśla, że chce być projektantem i na razie nie myśli o żadnym innym zajęciu.

- Zresztą to taka branża, z której, jeśli wyjdiesz, to później trudno do niej wrócić - informuje.

To będzie wielki debiut

Na razie musiał zawiesić współpracę z czasopismami o modzie. Głównie przez „Project Runway”, który zajmuje mu większość czasu. Choć nie tylko. Przygotował już swe dwie własne kolekcje. Na razie dość skromne. Lecz już wkrótce, bo 12 maja, w Warszawie zaprezentuje dużą kolekcję. Jej przygotowanie to ogromne przedsięwzięcie, ale też i fantastyczna przygoda.

- Chciałbym tutaj wyjaśnić, że moda to przede wszystkim ogrom pracy sztabu ludzi - opowiada. - Przygotowanie kolekcji to średnio cztery do sześciu miesięcy kosztownie ciężkiej pracy. Uprawianie tego biznesu jest pasmem ciągłych wyrzeczeń. To szalenie skomplikowane środowisko. A otoczka, którą widzimy to jedynie margines.

Do tego jeszcze dodaję:

- Mam wiele marzeń, a w głowie dużo projektów. Bardzo oryginalnych i nietuzinkowych. Czeka mnie mnóstwo pracy, by je zrealizować. Lecz wierzę, że to się uda, że zostaną kiedyś znanymi projektantem. Jedyne, do czego dążę, to być szczęśliwym w tym, co robię, za wszelką cenę.

DAMIAN SZYMCZAK
FOT. PIOTR MIZERSKI/TVN



Siła Filipa

Filip Glura mieszka w Poniecu, ma 17 lat i od roku robi ogromne postępy w sportach siłowych. Jeszcze cztery lata temu – jak twierdzi – wcale przez myśl nie przeszło mu, że kiedyś zajmie się podnoszeniem ciężarów.



Od trzech lat trenuje na siłowni. Zaczynał od małej siłowni w Oporówku pod opieką Tadeusza Nowackiego, potem rozpoczął treningi w Kościanie w klubie Cobra Jass z Romanem Szymkowiakiem. Dojeżdża tam 50 kilometrów dwa razy w tygodniu, ale głównie podczas przygotowań do jakichś zawodów. Zaledwie od roku podnoszeniem ciężarów zajmuje się wyczynowo i już ma na swoim koncie sporo osiągnięć.

Trójbój siłowy (ang. powerlifting) to dyscyplina sportu pośród sportów siłowych. Trójbój siłowy jest sportem nieolimpijskim. Dyscyplinami trójboju siłowego są: przysiad ze sztangą, wyciskanie leżąc i martwy ciąg. Filip Glura najlepsze wyniki zdobywa w wyciskaniu klasycznym leżąc. Początki trójboju siłowego sięgają końca lat 50. kiedy to rozegrano Pierwsze Mistrzostwa Wielkiej Brytanii. W

obecnym kształcie trójbój ukształtował się pod koniec lat 60. W 1972 roku powstała Międzynarodowa Federacja Trójboju Siłowego (IPF). Rok później rozegrano pierwsze oficjalne mistrzostwa świata. 11 maja 1977 roku powstała Europejska Federacja Trójboju Siłowego (EPF). Rok później w Birmingham odbyły się pierwsze mistrzostwa Europy. Polski Związek Kulturystryki i Trójboju Siłowego jest członkiem IPF i EPF od 1989 roku. W Polsce trójbój reprezentuje Polski Związek Kulturystryki, Fitness i Trójboju Siłowego (PZKFITS), zrzeszony w IPF – International Powerlifting Federation (Międzynarodowa Federacja Trójboju Siłowego) i EPF – European Powerlifting Federation (Europejska Federacja Trójboju Siłowego). Do 2010 roku trenerami kadry narodowej seniorów, senierek oraz juniorów w trójboju siłowym byli

Roman Szymkowiak (Kościan) i Zdzisław Pierńkos (Pułtusk). Natomiast od stycznia 2010 trenerem kadry narodowej jest Arkadiusz Znojek (Kielce).

W ubiegłym roku Filip Glura po raz pierwszy wystartował w Mistrzostwach Polski Juniorów do 18 lat w trójboju siłowym klasycznym w Kielcach - tam zdobył czwarte miejsce. Od 15-16 marca brał udział w XXIII Mistrzostwach Polski Kobiet i Mężczyzn Juniorek i Juniorów do lat 18, 20 i 23 oraz Weteranów i Weteranek w Wyciskaniu Sztangi Leżąc, jednej z dyscyplin trójboju siłowego, w Tarnobrzegu. Zdobyl tam srebrny medal, a tym samym w kategorii do lat 18 osiągnął wicemistrzostwo Polski, natomiast w kategorii do lat 20 zdobył trzecie miejsce i brązowy medal. Te zawody były kwalifikacjami do Mistrzostw Świata w Danii, na których pojawi się nasz młody siłacz w rezerwie. Z kolei od 28-30 marca Filip uczestniczył w IV Mistrzostwach Polski Juniorów, Seniorów oraz Weteranów w Trójboju Siłowym Klasycznym w Mińsku Mazowieckim, gdzie okazał się najlepszym siłaczem do lat 18, a

tym samym zakwalifikował się do 5-osobowej kadry narodowej, która na początku czerwca będzie reprezentowała Polskę na Mistrzostwach Świata w Trójboju Siłowym Klasycznym w RPA.

- Moim celem jest zdobyć mistrzostwo Europy, a później mistrzostwo świata – mówi Filip Glura. – Chcę być po prostu najlepszy. To jest mój główny cel. A moim największym obecnie marzeniem jest wyjechać na początku czerwca na Mistrzostwa Świata w Trójboju Siłowym Klasycznym do Johannesburga w RPA, na które już jestem zakwalifikowany. Takie wyjazdy związane są z wydatkami finansowymi, na które nie każdy może sobie pozwolić w moim wieku. Jeszcze uczę się i jestem na utrzymaniu rodziców. Dlatego bardzo przydałoby mi się teraz jakiegolwiek wsparcie sponsora.

Filip Glura mieszka w Poniecu. Jest uczniem klasy drugiej w Zespole Szkół Ochrony Środowiska w Lesznie. Od trzech lat intensywnie trenuje, ćwiczy mięśnie i siłę. Od roku robi ogromne postępy. Koledzy w szkole zazdroszczą mu tego, co już osiągnął. I trudno uwierzyć, że jeszcze nie tak dawno w ogóle nie myślał o tej siłowej dyscyplinie sportu. W listopadzie czekają go kolejne zawody, w których także będzie chciał się zmierzyć z najlepszymi w swojej kategorii wiekowej w kraju. Tym razem będzie to trójbój siłowy w sprzęcie. I tu – jak zapowiada – chce być również najlepszy. Poza tym musi jeszcze ukończyć naukę w szkole i zdobyć zawód. Podczas rozmowy przyznaje się, że jeszcze nie wie co chciałby robić po ukończeniu szkoły. Być może czeka go kariera sportowa.

PAWEŁ KLAK



Kilka ciekawost

Janiszewo, choć jest bardzo stare, to nie dorobiło się w swej historii budynków, które dziś byłyby cennymi zabytkami. Po dawnych mieszkańcach tej wsi zostały obiekty, określane jako robocze i mieszkalne. I garść wspomnień, jak to kiedyś było.



Czesław Kołak przed dawnym domem zarządcy majątku

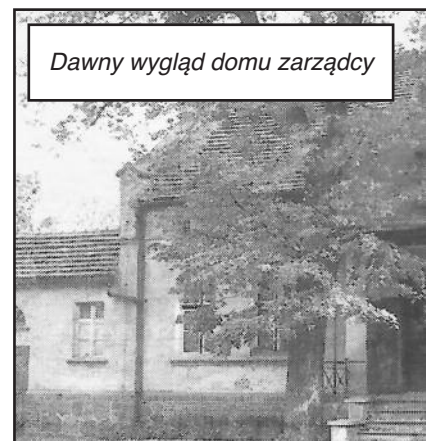
Nie ma cienia przesady w stwierdzeniu, że Janiszewo jest bardzo stare. Pierwsza wzmianka o wsi pochodzi bowiem z roku 1310. W końcu XIV wieku stanowiła własność rodziny Janiszewskich, a od końca XV wieku rodu Ponieckich.

Na początku lat 80. XIX wieku, wraz z podległym mu majątkiem

Miechcin, Janiszewo składało się z siedmiu domów. Tyle wyczytać możemy w książce, opisującej dawne obiekty w powiecie gostyńskim.

Dalej czytamy w niej, że w tych siedmiu domach żyło aż 129 mieszkańców. Jeżeli to nie pomyłka, to znaczy, że chodzi o tak zwane czworaki, w których znajdo-

wało się po kilka pomieszczeń czy mieszkań. Przy czym wcale nie musiało być tak, że każda rodzina mieszkała oddzielnie. W tamtych czasach bardzo często zdarzało się, że w jednym mieszkaniu były po dwie rodziny, dzielące ze sobą kuchnię czy nawet przejściowe pokoje.



Dawny wygląd domu zarządcy

Nie był to dobry pan

Tutejszy zespół folwarczny posiada podwórze na planie kwadratu. Pośrodku stoi były dom rządcy majątku. Ta tak zwana „rządcówka” wybudowana została najprawdopodobniej w trzeciej ćwierci XIX wieku. Dom zamieszkuje jest do dziś.

Z innych budynków wymienić należy oborę z końca XIX wieku, jednokondygnacyjną z poddaszem. Jej wnętrze podzielone jest dwoma rzędami żeliwnych kolumn, dźwigających stalowe podciąg odcinkowego sklepienia. Jest także stodoła z początków XX wieku.

- Przed wojną tutejszy majątek należał do rodziny Mycielskich - wspomina Czesław Kołak, były sołtys wsi, obecnie radny powiatowy. - Starsi ludzie wspominali, że dziedzic Mycielski bardzo nie lubił płacić, zatrudnionym u niego pracownikom. Ciągłe zalegał z wypłatami. A przy tym rzadko był na miejscu, stale podróżował gdzieś po świecie.

Jak wspominali starsi mieszkańcy wsi,



ek o Janiszewie



dzywojenny. Wspomina to między innymi Renata Szpurek, jedna z mieszkanek Janiszewa, której ojciec Józef był w PGR-ze księgowym.

- Tam się koncentrowało życie wsi - wspomina. - Głównie organizował je mój tata. Na przykład stworzył zespół teatralny, złożony z dorosłych i dzieci. Przygotowali i wystawili całkiem sporo sztuk. W tutejszej świetlicy odbywały się zabawy, potańcówki w ogóle wszelkie lokalne imprezy.

Jako ciekawostkę warto podać, że pierwszy telewizor we wsi też kupił PGR. Było to w roku 1961. To „okno na świat” ustawiono na korytarzu budynku, w którym mieściła się administracja. Mieszkańcy

schodzili się, gdy było coś ciekawego w telewizji. Uściślając, gdy w ogóle coś było. W tamtych bowiem czasach programy nadawano przez kilka godzin dziennie.

Pod koniec istnienia PGR-u w Janiszewie wybudowano tam jeszcze jeden budynek. Mijamy go z prawej strony jadąc w kierunku Ponieca. Dziś wykorzystywany jest na magazyn. Wizualnie nie bardzo pasuje do reszty zabudowań, które mają ponad sto lat. Lecz tak to już jest wszędzie, stare musi być obok nowego.

Co dalej z majątkiem?

Obecnie obiekty zarządzane są przez Agencję Nieruchomości Rolnych.

Janiszewo to niezbyt duża wieś, mieszka tu około 270 osób. Lecz jest dość dobrze położona, przy drodze, którą najłatwiej dojechać z Leszna do Ponieca. A dobre położenie to zawsze atut. I są jeszcze do wykorzystania niektóre budynki dawnego majątku. Choć akurat podobnych, opuszczonych pomieszczeń jak Polska długa i szeroka nie brakuje.

- Mimo to jest nadzieja, że wszystkie zostaną z czasem wykorzystane. To by się przydało, powstałoby trochę nowych miejsc pracy, a to nieco ożywiłoby wieś - podsumowuje Czesław Kołak.

**PAWEŁ KLAK
DAMIAN SZYMCZAK**

gdy dziedzic pojawiał się w Janiszewie, zaraz otaczał go tłumek pracowników folwarku, domagających się wypłaty zaległych pensji i uregulowania innych finansowych zobowiązań.

- Wtedy on mówił, że mają się zgłosić do zarządcy, którego zatrudnia, bo to przecież on jest od tego, by tu wszystkiego pilnować. Z kolei zarządca mówił, że to właściciel trzyma kasę i tak tych ludzi odsyłał, jeden do drugiego - dodaje Czesław Kołak.

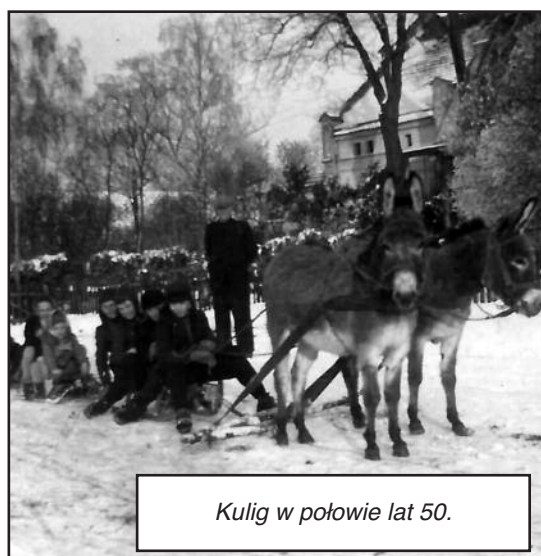
Tu bawiła się wieś

Po drugiej wojnie światowej w majątku znalazł siedzibę PGR. Na przestrzeni lat zmieniał swą przynależność administracyjną. Przez wiele lat stanowił część PGRu w Wydawach. Był także okres, kiedy należał do Kombinatu Rolnego w Gościejowicach.

To chyba zresztą mniej ważne. Niezależnie bowiem od tego, kto nim kierował, tutejszy PGR działał przez cały okres mię-



Członkowie amatorskiego teatru, który działał przy PGR-ze Janiszewo



Kulig w połowie lat 50.



Aktualny stan majątku

Powiatowy finał



W sali sportowej w Żytowiecku 26 marca odbył się Finał Powiatowy Unihokeja chłopców. W zawodach oprócz gospodarzy wzięły udział drużyny z gimnazjów w Starej Krobi, nr 1 w Gostyniu i nr 2 Gostyniu. Turniej został rozegrany systemem każdy z każdym, a poszczególne mecze stały na wysokim poziomie. Niekwestionowanymi zwycięzcami finału zostali gospodarze, którzy pewnie zwyciężyli w każdym spotkaniu.

Po dwóch dniach, 28 marca, reprezentacja chłopców wzięła udział w Finale Powiatowych Igrzysk Młodzieży Szkolnej w Unihokeju szkół podstawowych.

Tegoroczne zawody odbyły się na sali sportowej Szkoły Podstawowej nr 5 w Gostyniu. W turnieju rozgrywanym systemem każdy z każdym wzięły udział oprócz żytowieckich chłopaków drużyny ze szkół w Sikorzynie, Starej Krobi, Zimnowodzie i nr 5 Gostyniu, czyli gospodarzy. W przebiegu turnieju nasi chłopcy okazali się bezkonkurencyjni i zwyciężyli we wszystkich spotkaniach, pewnie sięgając po tytuł tegorocznych mistrzów powiatu gostyńskiego. Zwycięzcy z Żytowiecka będą teraz swoją szkołę i powiat gostyński reprezentowali w finale rejonowym.

PK



Finał Powiatowy Unihokeja dziewcząt, uczennic gimnazjów, odbył się 2 kwietnia w sali sportowej w Starej Krobi. W zawodach oprócz zawodniczek z Żytowiecka wzięły udział drużyny z gimnazjów w Starej Krobi i nr 1 w Gostyniu. Turniej został rozegrany systemem każdy z każdym, a poszczególne mecze stały na wysokim poziomie. W wyniku rywalizacji żytowieckie gimnazjalistki pewnie wygrały z gospodyniami wynikiem 8:1 i zremisowały 2:2 z drużyną z Gostynia nr 1. W takim układzie wyników nasza drużyna z Żytowiecka i zespół z Gostynia nr 1 miały taką samą liczbę punktów, w związku z czym o zwycięstwo w tegorocznym finale decydowała liczba strzelonych goli. W tym punkcie rozrywek nasze dziewczęta okazały się lepsze od Gostynia nr 1 o jedną bramkę, i to właśnie drużyna z Żytowiecka będzie reprezentowała powiat gostyński w finale rejonowym w Siedlcu. / PK



W sali sportowej przy Zespole Szkół w Żytowiecku 13 marca odbył się Gminny Turniej Unihokeja dla chłopców i dziewcząt szkół podstawowych o puchar dyrektora szkoły w Żytowiecku. Uczestnicy rywalizowali w grupach systemem każdy z każdym zgodnie z klasami, do jakich uczęszczają w swoich szkołach. W tegorocznym turnieju udział wzięli uczniowie ze szkół w Poniecu, Sarbinowie i Żytowiecku. Rywalizacja była bardzo zacięta, a mecze dostarczały uczestnikom i dopingującej publiczności wielu emocji. W każdej z klas w kategorii chłopców i dziewcząt gospodarze z Żytowiecka zdominowali zawody, zdobywając wszystkie pierwsze miejsca. Każda drużyna biorąca udział w zawodach została nagrodzona pamiątkowym pucharem. / PK



W słoneczne niedzielne popołudnie, 30 marca, na boisku sportowym w Drzewcach odbył się mecz towarzyski, w którym mieszkańcy Drzewiec spotkali się z drużyną „Promień” Sarbinowo. Już od pierwszego gwizdka sędziego rywalizacja była zacięta. Wydało się na samym początku pojedynku, że gospodarze stoją na przegranej pozycji, ale w drugiej połowie meczu pokazali na co ich stać. Ostatecznie mecz Drzewce kontra „Promień” Sarbinowo zakończył się wynikiem 3:2. Gratulujemy zwycięzcom z Drzewiec (na zdjęciu). / PK

więcej informacji kulturalnych i sportowych znajdziesz na stronie internetowej:

www.gckstir.poniec.pl



W piątek, 4 kwietnia, rozpoczęły się rozgrywki sportowe w ramach V edycji Amatorskiej Ligi Piłki Nożnej. W tym roku do rywalizacji przystępuje sześć zespołów. W pierwszym meczu zmierzyły się ze sobą zespoły 20+, triumfator zeszłorocznej edycji ALPN - na zdjęciu oraz WD Team. Pojedynek zakończył się rezultatem 4:1 dla 20+. / PK

Wspieramy rodziny z Ukrainy

Zbiórkę darów dla pięciu rodzin z Ukrainy, z okolic Lwowa, Łucka i Tarnopola, których ojcowie zginęli lub zostali ciężko ranni na Majdanie w Kijowie w obronie niezawisłości Ukrainy i jej przyłączenia do Unii Europejskiej, organizują: Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Gostyniu, Stowarzyszenie Dziecko i Starostwo Powiatowe w Gostyniu. Do 30 kwietnia do zbiórki mogą przyłączyć się także mieszkańcy gminy Poniec.

Zbierane są ubrania, buty, środki czystości, artykuły szkolne i żywność o długim terminie przydatności do spożycia (np. konserwy w puszkach, makaron, kasza, ryż, czekolada). Dary można

składać w siedzibie PCPR w Gostyniu przy ul. Nowe Wrota 7, w dni robocze od godziny 8 do 16, a w środy do 18. W przypadku większej partii darów organizatorzy akcji zapewniają transport przy odbiorze.

Rodziny objęte pomocą zostały wybrane przez organizatorów akcji spośród wielu rodzin z małymi dziećmi, które zostały pozbawione jedyne go żywiciela rodziny. Ukraińcy wspierają je, ofiarowując pieniądze, które są przeznaczone na leczenie ciężko rannych. Oprócz tego jednak potrzebne są różne rzeczy codziennego użytku. Rodziny objęte pomocą to:

1/ rodzina Iwana Blioka (żona i trójka dzieci), zastrzelonego na Majdanie (<http://nebesnasotnya.com.ua/en/blok-ivan/>);

2/ rodzina Artema Zapotockiego - został postrzelony w plecy, ma uraz kręgosłupa, prawdopodobnie nie będzie mógł chodzić (<http://www.volynpost.com/news/28000-pidchas-bijni-u-kyievi-snajper-vazhko-poranyv-luchanyyna>). Ma żonę i dwójkę małych dzieci;

3/ rodzina Oleksandra Neczyporuka – który ma przestrzeloną nogę w kolanie. Ma żonę i 2 dzieci (<https://www.facebook.com/photo.php?fbid=1379708752302590&set=a.1379703292303136.1073741827.100007904347406&type=1&theater>);

4/ rodzina Wołodymyra Tkaczuka – ma przestrzelone obie nogi, leży na aparacie Illizarowa. Ma żonę i 3 dzieci (<http://www.volynpost.com/news/28574-yak-dopomogty-postrazhdalym-aktyvistam-ta-rodynam-zagyblyh-na-majdani>);

5/ rodzina Bohdana Bohdana, który został trafiony w nogę, szyję i oko. Ma żonę i 3 dzieci.

Potrzeby tych rodzin są zwykłe, jak codzienne potrzeby każdej rodziny na świecie. Radość i wsparcie przyniesie im jakakolwiek pomoc. Jeśli ktokolwiek zechce wziąć udział w akcji „Wspieramy rodziny z Ukrainy”, przed zakupem jakichkolwiek darów proszony jest o kontakt z organizatorami akcji w celu wskazania konkretnych potrzeb, zakresu rzeczowego, wszelkich rozmiarów.

PK



Uczniowie i nauczyciele z Zespołu Szkół w Żytowiecku jako jedni z pierwszych otworzyli swoje serca na potrzeby mieszkańców Ukrainy. Włączyli się do akcji organizowanej przez Caritas Polska i Caritas Spes na Ukrainie pod hasłem "Rodzina Rodzinie". Przez tydzień nauczyciele, pracownicy oraz uczniowie zbierali żywność, która trafiła do pięciu konkretnych rodzin oraz zrobili dwie paczki, przesłane do przedszkola prowadzonego na Ukrainie przez siostry urszulanki. Każda paczka ważyła 20 kg. Do każdej z nich dołączone zostały pozdrowienia od żytowieckiej społeczności szkolnej. Za pomoc i ofiarność należą się wielkie gratulacje.

Wodne podsumowanie

Gminna Spółka Wodna w Poniecu podsumowała swoją działalność za ubiegły rok. Główne zadania wykonane w tym czasie to czyszczenie przepustów i odmulanie rowów, udrożnianie zbieraczy oraz konserwacja urządzeń melioracyjnych.

Na spotkanie, które odbyło się 17 lutego, przybyło wiele osób, a w tym przede wszystkim: przewodniczący Gminnej Spółki Wodnej Krzysztof Wachowiak, burmistrz Ponieca Jacek Widyński, przewodniczący Rady Miejskiej w Poniecu Jerzy Kusz, naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska i Leśnictwa Starostwa Powiatowego w Gostyniu – Andrzej Szumski, przedstawiciele Wielkopolskiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Poznaniu - Marek Szymankiewicz, Leonard Szyszka, Izabela Małecka.

Głównym zadaniem Gminnej Spółki Wodnej jest wykonywanie,

utrzymywanie oraz eksploatacja urządzeń melioracyjnych. W jej skład wchodzi 12 spółek wodnych: Łęka Mała, Teodozewo, Drzewce, Rokosowo, Szurkowo, Poniec, Zawada, Grodzisko, Żytowiecko, Łęka Wielka, Sarbinowo oraz Dzięczyna. Przewodniczący Zarządu Krzysztof Wachowiak przedstawił sprawozdanie z działalności w 2013 roku. Poinformował, że w roku sprawozdawczym Spółka wykonała prace modernizacyjne urządzeń melioracyjnych za kwotę 37 921, 51 zł, z czego 18 500 zł stanowi dotacja przyznana z budżetu gminy Poniec.

Przedstawiciel WZMiUW poinformował, że w roku bieżącym zostaną wykonane prace regulacyjne dna i obwałowań Rowu Polskiego, obejmujące teren gminy Poniec. Podstawowe parametry ciekłu to: szerokość w dnie 4, 0 m, na odcinkach pozamiejskich ławeczki obustronne o szerokości 3 m oraz



wały wyniesione ponad dno rzeki na wysokość 2, 9 – 3, 2 m, szerokość korony wału 4, 0 m. Stopy skarpy rzeki zostaną umocnione kieszką faszynową, natomiast skarpy płytami ażurowymi typu jomb. Odcinki miejskie w Poniecu będą miały szerokość dna 4, 40 m. Na tych odcinkach zostaną pobudowane również 2 budowle piętrzące - jazy.

Wszystkie istniejące przepusty wałowe i wpusty do nawodnień zo-

staną zastąpione. Również wszystkie zjazdy w obrębach komunikacyjnych będą wyłożone płytami ażurowymi. Całość tych prac zostanie wykonana do końca listopada 2014 r. W ramach tego zadania będzie również uregulowany Kanał Obiegowy Rowu Polskiego w Poniecu na całym odcinku. Dotychczas na terenie naszej gminy wykonano prace na części Kanału Obiegowego z umocnieniem stopy skarp kieszką faszynową.

Religijny konkurs

Dwie uczennice Gimnazjum w Żytowiecku, Joanna Biernaczyk i Katarzyna Jesiak, 15 marca wzięły udział w rejonowym etapie XX Konkursu Wiedzy Religijnej Poznań 2014 pt. "Wierzę w Syna Bożego".

W konkursie biorą udział uczniowie gimnazjum z terenu województwa wielkopolskiego. Etap rejonowy odbywał się jednocześnie w czterech miejscowościach. 59 uczniów z IV rejonu przybyło do Zespołu Szkół Rolniczo-Budowlanych w Lesznie. Byli tam przedstawiciele dekanatów: boreckiego, gostyńskiego, jutrosińskiego, kościańskiego, krobkiego, krzywińskiego, leszczyńskiego, przemęckiego, rawickiego, rydzyn-



skiego, święciechowskiego i śmigieńskiego. Głównym organizatorem tego konkursu jest Referat Katechetyczny Kurii Metropolitalnej w Poznaniu. Żytowieckie gimnazjalistki wykazały się ogromną wiedzą, a Joannę Biernaczyk tylko 1 punkt dzielił od przejścia do etapu diecezjalnego. PK

Młodzież Zapobiega Pożarom



Gminne eliminacje Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież Zapobiega Pożarom” odbyły się 18 marca w sali GCKStiR w Poniecu. Do turnieju przystąpiło 29 uczniów reprezentujących Szkołę Podstawową i Gimnazjum w Poniecu oraz Zespół Szkół w Żytowiecku.

Eliminacje przeprowadzono w dwóch etapach. W pierwszym etapie zawodnicy rozwiązywali test pisemny, w którym musieli odpowiedzieć na 25 pytań. Do drugiego etapu eliminacji zakwalifikowało się 5 zawodników z każdej grupy wiekowej z największą liczbą zdobytych punktów. W tym etapie zawodnicy odpowiadali na trzy pytania - dwa pytania z wiedzy o

ochronie przeciwpożarowej i jedno pytanie z wiedzy praktycznej o sprzęcie oraz dodatkowo na jedno pytanie z udzielania pierwszej pomocy medycznej. Zwycięzcą eliminacji gminnych w grupie wiekowej szkoły podstawowe został Wiktor Juskowiak z SP w Żytowiecku. W grupie wiekowej szkoły gimnazjalne zwyciężyła Julia Skopińska z Gimnazjum w Żytowiecku. Zdobywcy pierwszych pięciu miejsc w każdej grupie wiekowej otrzymali nagrody rzeczowe, które wręczyli: burmistrz Ponieca Jacek Widyński, prezes Zarządu Oddziału Miejsko-Gminnego ZOSP RP w Poniecu dh Bolesław Lipowicz i komendant gminny OSP w Poniecu dh Jerzy Wędzdonka. Wszyscy uczestnicy eliminacji otrzymali pamiątkowe dyplomy. PK

Z okazji Świąt Wielkanocnych
zyczą mieszkańcom gminy
aby te dni dla każdego były wiosenne,
radosne i rodzinne.
Niech święta staną się okazją do rozmów
o tym co dobre, szczęśliwe i pełne nadziei

Radny Powiatu Gostyńskiego
Kazimierz Musielak

Kalendarium ponieckie Działo się w Rokosowie

Część 1:

VI/V w. p.n.e. – Najstarsze ślady pobytu ludności myśliwsko – zbierackiej na terenie obecnej wsi Rokosowo.

XII-XIII w. – Osada poświadczona przez wykopaliska. Istniała ona około 0, 4 km na południe od krańca obecnej wsi i na wschód od drogi z Rokosowa do Karca (Karśca). Odkryto jamę wypełnioną kośćmi i drobnymi skorupami. Zawierała też 2 naczynia, w jednym z nich odkryto skarb monet z drugiej połowy XI w. 4 m dalej znajdowała się znaczna liczba skorup. W 1915 odsłonięto też „palafity” (brak danych o położeniu), zapewne resztki pali z mostu lub drogi, wraz z ponad 20 fragmentami naczyń i kośćmi zwierzęcymi z XIV-XVI w.

1310 - Henryk, książę wielkopolski i głogowski, ustanowił dystrykt w swym mieście Poniecu. W jego granicach ma znalazła się m. in. wieś Rokosowo, położona z drugiej strony wody, tj. na zachodnim brzegu rozlewisk zwanych obecnie Rowem Polskim. Od tej pory wieś często pojawia się w źródłach pisanych. Nazwa jest różnie pisana, niekiedy mocno zniekształcona, np.: Rokossow (1310, 1608), Rocossovo (1435), Rocussowo (1394), Rokosewo, Rocosewo (1396), Rokoszovo, Rokosszowo (1398), Rokoszowo (1418), Rothoschowo, Rothostowo (1425), Rokoschowo (1426), Rokoschow (1432), Rokoschewo (1452), Rocoszowo (1457), Rothossowo (1469) Rokoszewo (1482). Pojawiają się także różne wersje nazwiska Rokosowski, np.: Rokuszofsky (1397), Racoszowski (1432) Roczewski (1491).

1391-1409 - Koskowie (Koszkowie), dziedzice w Łęce Wielkiej, Mirzewie (Mierzewie) są również posiadaczami, prawdopodobnie zastawnymi, Rokosowa. Przedstawiciel tego rodu Jasiek zw. Koska (Coska, Koszka, Coszka) z Rokosowa znany jest z akt sądowych. W 1391 pożywa Jana z Oporowa o 5 grzywien szkody za napad. W 1394 tenże Jasiek zostaje zwolniony od wszystkich kar sądowych. 1408 Jasiek wraz z żoną Małgorzatą zostaje pozwany przez Mikołaja Koterbę z Rokosowa o zastaw (pro obligacione) 1 łana roli i ogród (hortus) w Rokosowie, a w 1409 o 1/4 dziedziny Rokosowa.

1396-1409 - Mikołaj Koterba toczy procesy z Koskami: 1396 z Mikołajem, Januszem, Jakuszem i Czaśławem Koską, którzy nie stają na termin sądowy. W 1396 Mikołaj wygrywa procesy: z Januszem, synem Czaśława o 20 grzywien z tytułu poręczenia przez Janusza temuż Mikołajowi Koterbie za 4 braci, tj. za Janusza, Mikołaja, Jaśka [i Jakusza?], że ci zrzęgnują [zastawia?] (subdare) temuż Mikołajowi wobec starosty generalnego wielkopolskiego 3 łany w Rokosowie za 20 grzywien. Wygrywa też proces z Januszem Sławikowskim ze Sławikowic, jako poręczycielem Mikosza Koski, który zadał 4 rany kmieciowi w dziedzinie Rokosowa. Procesuje się z Mikoszem Koską, synem Czaśława o 2 woły i z Januszem Koską o 2 zabite przez niego wieprze i 1 maciorę.

1406-08 – Mikołaj Koterba toczy procesy o Karsiec (Karzec) z Janem Czernińskim z Czerniny na Śląsku, dziedzicem Pawłowic i Rydziny oraz z Janem seniorem [burgrabią?] w Książu, jego 2 braćmi i siostrą o 1/2 Karśca. W czasie procesu dowodzi, że jego przodkowie i on sam posiadali cz. Karśca od 33 lat.

1410 – Jan, pleban w Poniecu, zawarł ugodę z Wojciechem Jastrzębcem, biskupem poznańskim o dziesięcinę z kilku wsi, m. in. z Rokosowa. Dziesięcina ta należała do stołu biskupa poznańskiego, a została przywłaszczona przez plebana Jana na podstawie sfałszowanego dokumentu wystawionego jakoby przez Andrzeja Zarembe, biskupa poznańskiego w l. 1297-1320. Odtąd do stołu biskupiego mają należeć dziesięciny m. in. z Rokosowa, które należy do parafii Poniec.

1411- Dalszy ciąg spraw procesowych Mikołaja Koterby. Uzyskał od Krystyna Jeżewskiego i od Mirosława Kuczyńskiego 80 grzywien z tytułu wiana (dotalicium) swej córki. W roku następnym wraz z Ubyskiem Kołaczkowskim i jego żoną Agnieszką toczył proces z Szymonem Gostkowskim o 70 grzywien.

Oprac. Na podstawie

Słownik historyczno – geograficzny ziem polskich w średniowieczu <http://www.slownik.ihpan.edu.pl/search.php?id=20625&q=Mlechcin&d=0&t=0> (dostęp 1. 04. 2014)

GRZEGORZ WOJCIECHOWSKI

Lekarz weterynarii Roman Szymański radzi...

Wielkanoc kojarzymy z zającem, barankiem i kurą, chociaż to, na pierwszy rzut oka, dziwne skojarzenie. Skąd zwierzyniec w Dniu Zmartwychwstania Pańskiego?

Baranek ma najlepsze wytłumaczenie swojej obecności w wielkanocnej tradycji. Baranina stanowiła dla ówczesnych Żydów specjalną, paschalną potrawę, symbolizującą ofiarę daną Bogu. Jezus poświęcił się woli boskiej dla odkupienia całej ludzkości. Potrawy z baraniny zostały mocno ukorzenione w tradycji staropolskiej, już Jan Ursyn Niemcewicz pisał: „Mają wszyscy dnia tego baranka święconego na stole, sucho pieczonego...”. Stopniowo mięsna potrawę wypierały produkty w kształcie baranka z masła, wosku, ciasta, cukru lub gipsu, obowiązkowo w asyście chorągiewki z krzyżem.

Kura znalazła się w wielkanocnym towarzystwie przez przypadek. Towarzyszy jedynie jajku, które jako symbol przebyło daleką drogę. W tradycji starożytnych Rzymian, Galów, Egipcjan i Persów organizowano zabawy i festiwale, na których uczestnicy wymieniali się bogato zdobionymi jajkami – pierwszymi pisankami. Jajko miało w sposób uproszczony i zmniejszony przedstawiać kulisty wszechświat. Symbolizowało budzenie się z ziemi roślinności po długiej i srogiej zimie. Podejrzewano je także o magiczne właściwości; ciężarne kobiety z jajkiem w ręku przepowiadały płeć swoich przyszłych dzieci, zakopywano je w fundamentach budujących się domostw i deptano na progach nowych budynków. Chrześcijaństwo zaadoptowało jajko do wielkiej rodziny znaków i wkrótce potem kurzy atrybut kojarzył się tylko ze zmartwychwstaniem Chrystusa. W staropolskich legendach zachował się przekaz, według którego Matka Boska podarowała żołnierzom stojącym pod krzyżem jajka z prośbą, by byli mniej okrutni. Jej rzewne łzy spadły na skorupki jajek i szybko spostrzegła, że wykwitły na nich fantazyjne wzory. Inna historia tłumacząca powstanie pisanki opowiada o Marii Magdalenie niosącej jajka Jezusowi do grobu. Gdy dotarła na miejsce, zairzała do koszyka i na białych wcześniej skorupkach ujrziała wszystkie kolory tęczy.

Zając to najbardziej nieoczekiwany gość na wielkanocnym śniadaniu. Istnieją dwa wyjaśnienia dla jego obecności. By poznać pierwsze, należy przenieść się do Egiptu z czasów wczesnochrześcijańskich. Kraj nad Nilu stanowił wtedy część Imperium Rzymskiego i przyniósł ze sobą swoją bardzo bogatą mitologię. Jak podaje jeden z mitów, Izysda - bogini miłości i ogniska domowego - przyczyniła się do zmartwychwstania swojego męża Ozyrysa, który zamienił się w zającą. Dzięki temu podaniu sympatyczne zwierzątko stało się symbolem zmartwychwstania. Grecy cenili je za niezwykłą płodność - stało się nawet atrybutem Afrodyty i Erosa, czyli bogów miłości. Znany był też zwyczaj umieszczania podobizny zająca na grobach ze względu na jego krótkie życie. Ze starożytności przyjęto długoucha jako zwierzę symbolizujące przemijanie, a równocześnie swoim życiem dowodzące, że życie ma większą siłę od śmierci.

Według drugiego wytłumaczenia połączenie zająca ze świętami wielkanocnymi ma znacznie krótszą historię, sięgającą zaledwie XVII wieku. Było to nawiązanie do zwyczajów podatkowych - w tamtych czasach często, zwłaszcza w okresie wielkanocnym, spotykano składanie daniny w naturze. Wraz z jajkami do poborców podatkowych trafiały rozmaite zwierzęta, w tym zające. W dodatku wiosna to czas, kiedy na polach widziano biegające zające. Dziecięca wyobraźnia szybko skojarzyła długoucha zwierzęta z podarkami podrzuconymi na Wielkanoc. I tak już pozostało - do dzisiaj właśnie w Wielki Czwartek zając przynosi prezenty dzieciom.

Zdrowych i radosnych Świąt Wielkanocnych dla wszystkich Czytelników!

Ile rocznie płacisz za utrzymanie strony www?

...a u nas tylko 1 zł :)

www.halpress.eu
na rynku leszczyńskim od 14 lat.
Przenieś się do nas!

HOROSKOP

Baran 21.03-19.04

Na początku miesiąca mogą się spełnić Twoje marzenia związane z życiem osobistym. Będzie to jednak wymagało podjęcia trudnych decyzji. W pracy spodziewaj się małych nieporozumień. Nie „podgrzewaj” sytuacji.

Byk 20.04-20.05

Masz szansę zakochać się bez pamięci. Rozejrzyj się wokół i zwróć uwagę na kogoś, kto od dawna Cię adoruje. Zastanów się, czy nie zmienić pracy. Zdrowie dobre.

Bliznięta 21.05-21.06

Przygotuj się na pośpiech i wysiłek. Będziesz mieć okazję pokazać, co potrafisz. Za tym prawdopodobnie pójdzie gratyfikacja finansowa. W uczuciach trochę zawiruj.

Rak 22.06-22.07

Wkrótce uda Ci się rozwiązać kilka problemowych spraw. Pozwól sobie jednak pomóc. W drugiej połowie miesiąca miłe spotkanie po latach. I dobra wiadomość.

Lew 23.07-22.08

Trochę za dużo pracujesz. Pamiętaj o odpoczynku i kontroli zdrowia, zwłaszcza serca. Ktoś bliski poprosi Cię o wsparcie, nie odmawiaj. Finanse lepsze.

Panna 23.08-22.09

Żadna przeszkoda Ci teraz niestrasza. Gwiazdy wróżą powodzenie we wszystkim, czego dotkniesz. Może to czas na ryzykowniejsze decyzje. Wkrótce zaskoczy Cię nowa znajomość.

Waga 23.09-22.10

Najbliższe dni mogą okazać się ważne w Twojej zawodowej karierze. Może dostaniesz nową propozycję pracy. Pamiętaj, że stać Cię na wiele. Nie przesadzaj z wydatkami. Uważaj też za kierownicą.

Skorpion 23.10-21.11

Skup się na życiu towarzyskim. Należy Ci się trochę odpoczynku. Być może poznasz nowych znajomych, a kto wie, czy nie nową miłość. Spodziewaj się ważnej przesyłki.

Strzelec 22.11-21.12

Ustal priorytety i zajmij się tym, co najważniejsze. Wszystkiego naraz nie da się „ciągnąć”. Pewien Wodnik ciągle na Ciebie patrzy. To może być początek pięknej znajomości.

Koziorożec 22.12-19.01

Będziesz rozsiewać wokół siebie wdzięk i urok, więc możesz oczekiwać bardzo miłych relacji. Nie przesadzaj jednak z flirtowaniem. W pracy trochę zmian. Finanse lepsze.

Wodnik 20.01-18.02

Nadchodzący czas wykorzystaj na naprawę stosunków ze współpracownikami. Nie przywiązuj wagi do plotek. W drugiej połowie miesiąca zrób sobie dwa, trzy dni wolne. Skontroluj zdrowie.

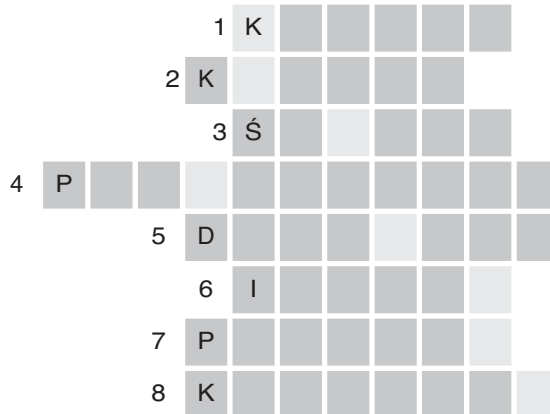
Ryby 19.02-20.03

Nadchodzące tygodnie to prawdziwa sielanka w domu. Odbierzesz sporo sygnałów świadczących o miłości bliskich. W pracy, niestety, więcej obowiązków. O urlopie możesz na razie zapomnieć.

KRZYŻÓWKA Z NAGRODĄ

Dzisiaj kolejna rozsypanka. Dotyczy wiosny i przyrody. Aby wziąć udział w losowaniu nagrody, należy najpierw ułożyć słowa z rozsypanych liter w poziomych rzędach. Dla ułatwienia podajemy pierwsze litery. Potem do diagramu poniżej wpisać trzeba kolejno litery: pierwszą z pierwszego rzędu, drugą z drugiego, trzecią z trzeciego itd. Prawidłowe hasło przesłać należy do redakcji do 10 maja.

W poprzednim numerze "Wieści..." umieściliśmy krzyżówkę - diagram. Prawidłowe rozwiązanie brzmiało: "marcowe słońce". Spośród nadesłanych rozwiązań wylosowaliśmy zwycięzcę. Jest nią Anna Cypel z Ponieca. Po odbiór nagrody zapraszamy do GCKSTIR w Poniecu.



- (1) l, r, k, y, o, o (5) s, e, z, y, k, c, d, z
 (2) w, t, y, i, k, a (6) l, i, i, k, g, a
 (3) t, a, w, e, ś, i (7) e, o, e, g, l, p, r
 (4) n, ś, i, z, p, e, g, r, i, e, b (8) r, m, e, k, e, Ń, z, i

WPISZ ROZWIĄZANIE

K										
---	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

Szybko i tanio

Dzisiaj propozycja dwóch bardzo łatwych do przyrządzenia dań. Robimy je nie dłużej niż pół godziny. A są naprawdę smaczne.

Gotowany ryż z warzywami.
 SKŁADNIKI: 40 dag ryżu (np. arborio), 20 dag oczyszczonej zielonej fasolki szparagowej, 8-10 pomidorów koktajlowych, 2 łydgi selera naciowego, 4 łyżki kukurydzy z puszki, 4 łyżki masła, 6 szklanek bulionu warzywnego, sól, biały pieprz. SPOSÓB PRZYGOTOWANIA: Masło rozgrzej. Wsyp ryż. Smaż, aż ziarenka zrobią się szkliste. Dolej gorący bulion. Gotuj, aż ryż wchłonie cały płyn. Fasolkę oraz pomidorki pokrój w kawałki. Seler oczyść, łydgi pokrój w grubsze plasterki. Seler i fasolkę dodaj do ryżu. Zmniejsz płomień. Gotuj razem jeszcze 20-25 minut. Pomidorki oraz kukurydzę dołóż do risotta 5 minut przed końcem gotowania. Danie przypraw do smaku solą i pieprzem.

Kotleciki jajeczne. SKŁADNIKI: 5 jajek ugotowanych na twardo, 2 dymki, łyżka masła, 3

łyżki kukurydzy z puszki, jajko surowe, 6-8 łyżek bułki tartej, sól, pieprz, słodka papryka, olej. SPOSÓB PRZYGOTOWANIA: Ugotowane jajka obierz ze skorupki i drobno posiekaj. Cebulkę posiekaj i zeszklij na maśle. Do miski wsyp posiekane jajka, cebulę, pokrojony drobno szczypiorek i odsączoną kukurydzę. Dodaj jajko i 4 łyżki bułki tartej. Mieszaj, dopraw do smaku. Z masy wilgotnymi dłońmi formuj nieduże kotleciki. Obtaczaj je w pozostałej bułce tartej, smaź na rumiano na oleju. Podaj na ciepło z ulubionym sosem czosnkowym, pomidorowym czy chrzanem.

(: (: HUMOR :) :)

- Kowalski, nie widziałem cię na ostatnich zajęciach z kamuflażu.
- Dziękuję, panie sierżancie!

Chińczyk pyta Polaka:

- Ilu was jest?
- Mniej więcej 39 milionów
- O, to wy się chyba wszyscy do brze znacie.

W nadmorskim kurorcie wybuchła

Dobre rady

* Babka drożdżowa będzie dłużej świeża i nie straci aromatu, jeśli przechowamy ją w dużym pojemniku razem z całym jabłkiem.

* Wiosną najczęściej forsycje stoją w naszych mieszkaniach. Aby dłużej cieszyły nas swoim widokiem do wody wrzucić należy aspirynę, albo tabletkę multiwitaminową lub po prostu łyżeczkę cukru.

* Kandyzowane owoce można zrobić samemu. Wystarczy cytrusy: mandarynki, pomarańcza, grejpfruty, limonki - pokroić w małe plasterki i wrzucić do wrzącego syropu. Syrop zrobić należy szklanką wody ze szklanką cukru. Cytrusy gotuje się 15 minut, odsącza i studzi.

* Napoczęta cytryna nie wyschnie jeśli przekrojoną połówkę położymy na talerzyku z wodą i umieścimy w lodówce. Wodę trzeba zmieniać codziennie, a cytrynę przykryć.

* Ślady palców, które pozostały na drewnianych meblach lub innych sprzętach z drewna, uda się usunąć pocierając je przekrojoną na pół ziemniakiem. Potem meble trzeba wytrzeć suchą szmatką.

* Można usunąć kamień z oczek sitka przy baterii. Sitko należy odkręcić i zanurzyć na 15 minut w ciepłym occie. Potem wyczyścić szczoteczką do zębów i dokładnie spłukać.

Kuracja dla włosów

Przesuszonych - Maseczka odżywcza: dojrzałego banana zmiksuj z łyżeczką miodu i kilkoma kroplami olejku argonowego. Papkę nałóż na umyte, wilgotne włosy na 20 minut. Następnie dokładnie wypłucz.

Przetłuszczających się - Płukanka odświeżająca: wymieszaj po łyżeczce ziela skrzypu polnego, tymianku, liści szalwii i rozmarynu. Mieszanek zalej 1/2 litra wrzątku i odstaw pod przykryciem do zaparzenia. Po 10 minutach napar przecedź, wlej do miski, dodaj tyle wody, by zamoczyć w nim włosy i płucz je przez kilka minut.

panika. Wszyscy się pochowali, bo z cyrku uciekły dwa lwy. Zwierzęta poszły na plażę, usiadły nad brzegiem morza i jeden z nich mówi:

- Zupełnie nie rozumiem tych ludzi. Zobacz - pełnia sezonu, a tu nigdzie żywej duszy.

Rowerzysta zagapił się i zderzył z krową. Na miejsce zdarzenia przyjeżdża policjant i mówi:

- No to komu mam wystawić ten mandat?

- Na co krowa: - Muuuuu!

Przydrożne kapliczki i krzyże

Po raz drugi jesteśmy w Szurkowie. Tym razem odwiedziliśmy dwie rodziny, które są właścicielami krzyża i figury. Ich historie opowiedzieli nam seniorzy rodzin.

Ten krzyż stoi na końcu wsi, po stronie, gdzie nie ma już zabudowań. Stoi na polu rodziny Lorenców. Towarzyszy im już przez pięte pokolenie.

A postawili go Jan i Wiktoria Lorenrowie. Historia początków krzyża jest bardzo ciekawa. Pani Wiktoria zagrała kiedyś w loterię fantową. Było to około 140 lat temu. Los okazał się szczęśliwy. Wiktoria Lorenc wygrała konia, po którego mąż pojechać musiał aż do Szczecina. Koń nie był pociągowy, a pod wierzch. Rodzina postanowiła go więc sprzedać. W podziękowaniu za uzyskane w tak szczęśliwy sposób pieniądze postawili krzyż. Stał on około 1880 roku.

Gospodarstwo przejął syn Jana Franciszek Lorenc z żoną Stanisławą. Wkrótce przysłała wojna. W 1941 roku Niemcy zapowiedzieli wysiedlenie rodziny. Wówczas pan Franciszek zdecydował, że uratuje krzyż przed okupantem. Wykopał go z ziemi i próbował odkręcić figurkę Pana Jezusa. Niestety, odewały się ręce, a pan Franciszek nie zdążył rozebrać całości. Figurkę Pana Jezusa bez rąk zaniósł do siostry żony Agnieszki Pawlak. To ona przechowała ją przez całą wojnę. Sam krzyż Niemcy spalili, a ręce figurki zniszczyli. Figurka była z ołowiu.

Pan Franciszek z wojny nie wrócił. Ale jego żona postanowiła, że krzyż stanie na swoim miejscu.



W 1946 roku zleciła wykonanie drzewca. Znalazła też rzeźbiarza, który dorobił drewniane ręce do figurki Pana Jezusa. I tak krzyż powrócił.

A gospodarstwo po rodzicach przejął syn, także Franciszek, z żoną. To oni dbali, by zawsze było przy nim czysto, porządnie, by w czasie uroczystości krzyż był przystrojony kwiatami, wstążkami, lampkami. Przy tym krzyżu mieszkańcy odprawiali nowenny do Matki Bożej, zatrzymywali się, gdy odprowadzali bliskich na cmentarz. Krzyż znajduje się na narożniku pola, dostępny więc jest dla każdego, kto chce się przy nim zatrzymać i pomodlić. Mimo że należy do rodziny Lorenców, tak naprawdę jest wszystkich.



Teraz krzyżem zajmuje się kolejne pokolenie rodziny. Gospodarstwo prowadzi bowiem syn pana Franciszka Jarosław z żoną Hanną. I to oni postanowili w 2005 roku postawić nowy krzyż, bo ten powojenny już próchniał. Zrobili go

z sosny i przytwierdzili do niego nową figurkę Pana Jezusa.

A tę figurkę z 1880 roku, bez rąk, które stracono w czasie wojny, nadal przechowuje Franciszek Lorenc, który dziś ma 84 lata. Chętnie pokazuje ją nam na zdjęciu.



W domu pod numerem 20 mieszka Tadeusz Fornalik z żoną Barbarą. To oni opiekują się figurą Najświętszego Serca Pana Jezusa. Figura stoi na ich ziemi, tuż przed domem. Gospodarze zlikwidowali płot przed nią, tak by każdy z mieszkańców wsi mógł tu podejść, a także usiąść na ławeczce, którą wystawia pan Tadeusz.

Ale w domu mieszka też Genowefa Fornalik. Pani Genowefa ma 83 lata i jest mamą pana Tadeusza. O figurce wie niemal wszystko i chętnie opowiada jej historię. Okazuje się, że figurę postawił jej teść Jan Fornalik. To było w 1926 roku. Jan Fornalik miał kilkoro dzieci. Niestety, kilka z nich zmarło. Odeszła też na zawsze żona pana Jana. Kiedy więc został sam ze swoją gromadką,

postanowił podziękować Bogu za tych, którzy przeżyli. W ich intencji postawił figurę. Postument zrobił miejscowy murarz, a figurkę Pana Jezusa przywieziono ze Śląska.

Ale przyszła wojna. Rodzinę wysiedlono, a dom zajęli Niemcy. Okupanci oczywiście zniszczyli figurę. Potrzaskane jej części pan Jan znalazł po wojnie w szopie. Bo oczywiście wrócił z dziećmi do Szurkowa, na swoje. I wtedy z synem Teodorem postanowili postawić identyczną figurkę. Zrobili to jeszcze we wrześniu 1945 roku. Jedną z córek pana Jana była zakonnica na Śląsku i to ona zamówiła tam figurkę Najświętszego Serca Pana Jezusa. Taką samą jak ta pierwsza. Przestała ją pociąganiem do Rawicza i stamtąd pan Jan przywiózł figurę do domu. Na cokole, który ocalał, stawiali

ją nocą.

Na gospodarce został syn Teodor, który w 1954 roku ożenił się z panią Genowefą. Od tego czasu już oni opiekowali się figurą. Przy figurze zatrzymywali się pielgrzymi idący na odpust do Zakrzewa. Często przystawali tam nowożeńcy i goście weselni, a także rodziny odprowadzające bliskich w ostatnią drogę. Zawsze też odbywały się przy figurze majowe nabożeństwa. Przez lata prowadziła je pani Genowefa, ale teraz gdy zdrowie nie dopisuje, tę rolę przejęła Teresa Jędrzycka. Bo majowe nabożeństwa przy tej figurze odbywają się do dziś.

Syn pani Genowefy Tadeusz mówi, że figurka towarzyszy rodzinie już przez czwarte pokolenie. Była i jest. Na pewno też będzie. Jest częścią ich codzienności.



VIII RODZINNA MAJÓWKA ROWEROWA

1 maja 2014r. godzina 10.00

zbiórka uczestników - plac przed Domem Strażaka

*Poniec - Oporówko - Grabówiec -
Oporowo - Łęka Wielka - Rokosowo
- Karzec - Dzieczyna*

Program:

10.00 zbiórka uczestników

10.15 start Rodzinnej Majówki Rowerowej

14.00 zakończenie Majówki przy

"Dzieczyńskim Kompleksie Rekreacyjnym"

Dla uczestników Majówki przewidziany poczęstunek.

*Zapisy do dnia 28 kwietnia 2014r.
w GCKSTiR w Poniecu pod nr tel. 65 57 31 169*